

# Borawska, Teresa

---

## Bernard Sculteti jako rzecznik interesów warmińskich w Rzymie na przełomie XV i XVI wieku

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2-3, 343-361

---

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

---

TERESA BORAWSKA

## BERNARD SCULTETI JAKO RZECZNIK INTERESÓW WARMIŃSKICH W RZYMIE NA PRZEŁOMIE XV i XVI WIEKU

### 1. PIERWSZE LATA POBYTU SCULTETIEGO W RZYMIE

Celem artykułu jest próba określenia roli członka kapituły warmińskiej Bernarda Scultetiego, który w czasie swego czterdziestoletniego pobytu w kurii papieskiej pełnił funkcję prokuratora Łukasza Watzenrodego najpierw w jego konflikcie z Krzyżakami (1494—1503), następnie przy staraniach tegoż biskupa o wyniesienie Warmii do rangi metropolii (1505—1509), a także w sporze kanoników fromborskich o wolne prawo wyboru biskupów warmińskich (1512—1513).

Brak jest jakichkolwiek danych źródłowych o dacie urodzin i latach szkolnych Scultetiego. Wiadomo, że pochodził z Lęborka (Lauenburg)<sup>1</sup> i miał brata piwowara zamieszkałego w 1496 r. przy kościele św. Piotra w Gdańsku<sup>2</sup>. Najpóźniej w 1475 r. przybył on do „wiecznego miasta”<sup>3</sup>, które zwolna za pontyfikatu Sykstusa IV stawało się ważnym ośrodkiem kulturalnym. Dążąc do zapewnienia sobie jak największej władzy świeckiej, papież starali się podnieść Rzym do rangi stolicy Włoch, przynajmniej w dziedzinie kultury. Realizacja tych planów wymagała olbrzymich środków finansowych i może właśnie dlatego całe rzesze ludzi w poszukiwaniu łatwej kariery ciągnęły do Stolicy Apostolskiej, gdzie za pieniądze można było osiągnąć prawie każdy urząd, stopień naukowy etc.<sup>4</sup>.

Jednym z nich był Bernard Sculteti, który najprawdopodobniej studiował w Rzymie i tam uzyskał w 1490 r. stopień doktora dekretów<sup>5</sup>, a 3 maja

---

<sup>1</sup> I. Collijn, *Katalog der Inkunabeln der Königlichen Universitäts Bibliothek zu Uppsala*, Uppsala 1907, ss. 353—354, nr 1372.

<sup>2</sup> *Akta Stanów Prus Królewskich*, wyd. K. Górski i M. Biskup (cyt. ASPK), t. III, cz. 1, Toruń 1961, s. 247, nr 252.

<sup>3</sup> W tym roku nabył w Rzymie książkę Svetoniusza, *Vitae XII caesarum* (I. Collijn, op. cit., ss. 353—354, nr 1372).

<sup>4</sup> Uniwersytet Krakowski i kapituła polskie wprost zabraniały studiowania w Rzymie (por. H. Barycz, *Polacy na studiach w Rzymie w epoce Odrodzenia (1400—1600)*, Kraków 1938, ss. 36—51).

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 69: 23 VI 1478 został członkiem bractwa św. Ducha w Rzymie (zob. K. H. Schäfer, *Die deutschen Mitglieder der Heiliggeistbruderschaft zu Rom am*

1491 r. wpisał się do bractwa przy kościele Santa Maria dell' Anima<sup>6</sup>. Jednocześnie praktykował jako notariusz w głównym trybunale papieskim tzw. Rocie Rzymskiej, a ponieważ funkcję tę pełnił niemal 20 lat, należy bliżej określić organizację i kompetencję tego organu<sup>7</sup>.

Z powodu zwiększania się liczby apelacji napływających do Rzymu, papież — ze względów praktycznych — coraz częściej przekazywali je do rozpatrzenia doświadczonym prawnikom przebywającym w Kurii. Spośród nich z biegiem czasu wytworzyła się stała korporacja tak zwanych audytorów generalnych, którzy od końca XIII wieku wydawali wyroki po wspólnych naradach. Od Sykstusa IV (1472 r.) liczba audytorów generalnych nie przekraczała 12, a nowo mianowany sędzia musiał uprzednio przez 3 lata wyklądać na uniwersytecie oraz wpłacić do papieskiej komory 200 dukatów<sup>8</sup>. Każdemu z nich podlegało 4 notariuszy, spośród których po 1 mianowali: papież, podkanclerzy, podkomorzy papieski i audytor, przy czym nowy sędzia zobowiązany był do przyjmowania notariuszy swojego poprzednika na tym urzędzie. Wszyscy notariusze (48) od 1477 tworzyli kolegium notariuszy<sup>9</sup>. Do kompetencji Roty Rzymskiej należało rozstrzyganie kościelnych i cywilnych spraw apelacyjnych napływających z całej chrześcijańskiej Europy. Audytorzy otrzymywali generalne pełnomocnictwa od podkanclerzego Kościoła rzymskiego. Procedura sądowa dopuszczała do głosu oficjalnych prokuratorów i adwokatów obu skazujących się stron, ale tylko przed obradami. W trakcie trwania procesu nie mieli oni już wstępu. Wyrok wydawał i ogłaszał audytor generalny w porozumieniu z członkami swojej komisji. Do obowiązków notariuszy należało prowadzenie w języku łacińskim protokołu w czasie toczącego się sporu. W praktyce, wbrew wielokrotnym zakazom, wysługiwali się oni, za drobną opłatą, notariuszami nie należącymi do kolegium notariuszy Roty Rzymskiej<sup>10</sup>.

*Ausgang des Mittelalters*, Paderborn 1913, Quellen und Forschungen aus dem Gebiete der Geschichte, Bd. 16, Beilage, pod nr 150). W r. 1488 i 1490 zakupił w Rzymie 2 księgi prawnicze (I. Collijn, op. cit., s. 122, nr 520; ss. 278—279, nr 1110). 11 VI 1490 wpisał się ponownie do metryki bractwa przy kościele św. Ducha, ale tym razem z tytułem doktora dekretów.

<sup>6</sup> H. Freytag, *Preussen und das deutsche Nationalhospitz St. Maria dell' Anima in Rom*, Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsverein (cyt. ZWG), H. 42, Danzig 1900, s. 78. O historii, organizacji szpitala i bractwa przy kościele Santa Maria dell' Anima w Rzymie pisali: A. de Waal, *Der Campo Santo der Deutschen zu Rom*, Freiburg i. Breisgau 189; F. Nagl, *Urkundliches zur Geschichte der Anima in Rom*, Römische Quartalschrift für christliche Alterthumskunde und für Kirchengeschichte, Supplementheft 12, Rom 1899, ss. 1—88; i w tymże czasopiśmie: A. Lang, *Studien zum Bruderschaftsbuch und den ältesten Rechnungsbücher der Anima in Rom*, ss. 91—153; F. Noack, *Das Deutschtum in Rom*, Berlin u. Leipzig 1927, Bd. 1, ss. 1—23.

<sup>7</sup> Opieram się głównie na pracy H. Hoberga, *Die Protokollbücher der Rotanotare von 1464 bis 1517*, Zeitschrift der Savigny-Stiftung, Bd. 70, Kanonistische Abteilung 39, Weimar 1953, ss. 177—227.

<sup>8</sup> W. v. Hofmann, *Forschungen zur Geschichte der Kurialen Behörden von Schisma bis zur Reformation*, Rom 1914, Bd. 2, s. 32, nr 135.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 36, nr 155 oraz Bd. 1, ss. 131—132.

<sup>10</sup> W. Hilling, *Die Errichtung des Notarkollegium an der Römischen Rota*, w: *Festgabe H. Finke*, Münster i. W. 1914, ss. 164—194. Zob. K. H. Schäfer.

Bernard Sculteti, jako nominat papieski, został w 1491 r. notariuszem naczelnym u audytora Piotra z Ferrary, a po jego śmierci podlegał Antoniemu de Monte aż do czerwca 1509 r.<sup>11</sup> W latach 1497 i 1498 pełnił dodatkowo funkcję skarbnika notariuszy Roty Rzymskiej<sup>12</sup>. Niewątpliwie o zdobyciu tych urzędów obok wykształcenia decydowały wówczas w znacznym stopniu posiadane znajomości i pieniądze, natomiast piastowanie ich otwierało szerokie możliwości do uzyskania coraz to nowych godności i bogatych prebend. Nic też dziwnego, że Sculteti zabiegał o względy wpływowych osobistości w Rzymie, jak również w swoich rodzinnych Prusach Królewskich<sup>13</sup>. Pierwsze usługi oddał Gdańskowi już w 1491 r.<sup>14</sup>, w zamian za co rada tego miasta nie sprzeciwiała się jego zabiegom o probostwo przy gdańskim kościele NMP w latach 1493—1498<sup>15</sup>. Sprawa ta została omówiona przez T. Hirscha<sup>16</sup> i P. Simsona<sup>17</sup>, jest ona szczególnie interesująca, ponieważ wskazuje, w jaki sposób ludzie przebywający w Kurii, dzięki poparciu możnych protektorów i papieża stawali się posiadaczami bogatych beneficjów<sup>18</sup>.

Niespodziewana śmierć w Rzymie (10 maja 1493 r.) Jana Ferbera, proboszcza Najświętszej Marii Panny w Gdańsku, umożliwiła Bernardowi Scultetiemu uzyskanie — wbrew przysługującemu królowi polskiemu prawu prezenacji — prowizji papieża Aleksandra VI na opustoszałą parafię. Oburzony król Jan Olbracht mianował na tę godność Grzegorza Greve pro-

*Deutsche Notare in Rom am Ausgang des Mittelalters*, Historisches Jahrbuch am Auftrag der Görres-Gesellschaft, Bd. 33, München 1912, ss. 719—741.

<sup>11</sup> Tę samą funkcję pełnił jeszcze krótko od 27 lutego do 13 września 1514 r. podporządkowany Mikołajowi Gamorrinusowi de Aretio (H. Hoberg, op. cit., ss. 200, 201, 202).

<sup>12</sup> J. Burckardi, *Liber Notarum ab anno MCCCCLXXXIII usque ad annum MDVI*, ed. E. Celani (*Rerum Italicarum Scriptores*, t. 32, p. 1), v. 2, Città di Castello 1911—1913, ss. 31, 106.

<sup>13</sup> Od 1492 r. był domownikiem kardynała Dominika (H. Schmauch, w: *Altpreussische Biographie* (cyt. AB), Bd. 2, Marburg/Lahn 1963, s. 659). Prawdopodobnie chodzi o Dominika de Ruvere, który został zaliczony do grona kardynałów 10 II 1478 r. (zmarł 22 IV 1501 r.), (por. *Hierarchia catholica medii aevii* — cyt. *Hierarchia*, — wyd. C. Eubel, editio altera, Monasterii 1914, v. II, ss. 18, 245). Sculteti przyjaźnił się z przebywającym w Kurii sędzią papieskim, prałatem Kościoła bremeńskiego i kanonikiem lubeckim Franciszkiem Grambeck, który w październiku 1496 r. podarował mu kilka książek (I. Collijn, op. cit., ss. 24, nr 109, s. 110 nr 474; por. *Urkundenbuch des Bistums Culm*, herausg. von C. P. Woelky (cyt. UBC), Danzig 1887, ss. 593—595 nr 735). Por. *Regesta Leonis X*, ed. J. Hergeneroether, Fasc. I—VI, Freiburgi Brisgoviae 1884—1889, s. 635, nr. 10047—10048.

<sup>14</sup> T. Hirsch, *Die Ober-Pfarrkirche von St. Marien in Danzig*, Th. 1, Danzig 1843, ss. 133, 141.

<sup>15</sup> ASPK, t. III, cz. 1, s. 1d0, nr 103; s. 148, nr 146; ss. 150—151, nr 148; ss. 212—213, nr 211; ss. 231—232, nr 236; ss. 234—235, nr 238; s. 247, nr 252; s. 288, nr 308; ss. 299—300, nr 323; s. 300, nr 324; t. III, cz. 2, Toruń 1963, ss. 2—3, nr 332.

<sup>16</sup> T. Hirsch, op. cit., ss. 131—135.

<sup>17</sup> P. Simson, *Geschichte der Stadt Danzig*, Danzig 1913, Bd. 1, ss. 374—376.

<sup>18</sup> Por. karierę Krzysztofa von Suchten i jego starania o probostwo w Elblągu: J. Kolberg, *Der ermländische Dompropst Christoph von Suchten* (†1519), *Kirchengeschichtliche Festgabe Anton de Waal zum goldenen Priester-Jubiläum*, Römische Quartalschrift für christliche Altertumskunde und für Kirchengeschichte, Supplementheft XX, Freiburg i. Breisgau 1913, ss. 144—171, a zwłaszcza ss. 152—153. Por. także starania Arnolda Lucaw o stanowisko wikariusza w bractwie przy kościele NMP w Gdańsku (T. Hirsch, op. cit., s. 246, p. 3).

tegowanego kanclerza wielkiego koronnego i biskupa kujawskiego Krzesława Kurozwęckiego. Mimo to Sculteti nie zrezygnował i przy poparciu papieża oraz większości gdańskiej rady miejskiej starał się osiągnąć probstwo. Król nalegał, aby Gdańsk nie dopuścił nominata papieskiego, a jego sprzymierzeńcom groził banicją i konfiskatą mienia. Spór trwał jeszcze kilka lat. Ostatecznie po śmierci Grzegorza Greve — Jan Olbracht w końcu 1497 r. przekazał jednorazowo miastu prawo obsadzenia wakującej parafii. Fakt, że rada Gdańska zdecydowała (styczeń 1498) o przyjęciu kandydatury Scultetiego świadczył nie tylko o zwycięstwie jego zwolenników, ale jednocześnie dowodził, iż miasto upatrywało w nim wartościowego reprezentanta swoich interesów w Kurii<sup>19</sup>. Sculteti bowiem pełnił już funkcję notariusza naczelnego w Rocie Rzymskiej, notariusza *Sacri Palatii Apostolici caesarum* (od 1492 r.), a od 1496 r. był kapelanem, skrybą, pokojowcem, akolitą papieskim<sup>20</sup> i zdążył w międzyczasie zdobyć dla siebie szereg innych prebend, choć mniej atrakcyjnych niż gdańska parafia NMP<sup>21</sup>.

W świetle powyższych faktów można chyba postawić hipotezę, że Sculteti liczył się także z możliwością uzyskania beneficjum w bogatym biskupstwie warmińskim już w chwili, gdy obejmował funkcję prokuratora Łukasza Watzenrodego w jego sporze z Krzyżakami. Nasuwa się przy tym pytanie, dlaczego Watzenrode powierzył obronę swoich interesów właśnie Scultetiemu. Skądinąd wiadomo, że do załatwiania ważnych spraw wyznaczał on zawsze najbardziej zaufane i kompetentne osoby, Sculteti przeto

<sup>19</sup> Część rady popierała bowiem kandydaturę gdańszczyzanina, kanonika warmińskiego Alberta Bischofa (ASPK, t. III, cz. 1, s. 292, nr 313) niedoszedłego biskupa chełmińskiego (ASPK, t. III, cz. 1, ss. 223—224, nr 226; s. 226, nr 228; ss. 234—235, nr 238). Por. H. Schmauch, *Das Bistum Culm und das Nominationsrecht der polnischen Könige*, ZWG, H. 71, Danzig 1934, ss. 131—133.

Do Gdańska Sculteti przybył dopiero wiosną 1501 r. wówczas objął osobiście swoją parafię (Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie — cyt. ADWO — D 65, f. 28), ale już latem 1501 r. opuścił Prusy Królewskie na zawsze. Wprawdzie rada kilkakrotnie wzywała go do powrotu (ASPK, t. IV, cz. 2, Toruń 1967, s. 232, nr 281; P. S i m s o n, op. cit., ss. 375—376), jednak ostatecznie zgodziła się na jego nieobecność. T. H i r s c h, op. cit., s. 244 i P. S i m s o n, op. cit., ss. 375—376, 383 twierdzą, że Sculteti w 1508 r. zrezygnował z parafii NMP na rzecz Jana Scultetiego, ale nie wzięli pod uwagę pomyłki pisarzy miejskich, którzy utożsamili Bernarda z Janem (Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Gdańsku — cyt. WAP Gd. — Missiva 300, 27/7. k. 311—312, 27/8, k. 99—100, 162—163). Bernard Sculteti dopiero 11 stycznia 1514 r. otrzymał od króla polskiego Zygmunta pozwolenie na rezygnację z probstwa NMP na korzyść Maurycego Ferbera (*Matricularum Regni Poloniae Summaria*, ed. T. W i e r z b o w s k i, Varsoviae 1910, s. 130, nr 2207; por. *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae*, herausg. von A. T h e i n e r — cyt. VMP — Romae 1861, t. II, s. 354, nr 381; *Regesta Leonis X*, s. 737, nr 11953—11959; ADWO, Dok. Kap. M 25; H. Z i n s, *Ród Ferberów i jego rola w dziejach Gdańska w XV i XVI w.*, Lublin 1951, s. 26). Pomimo rezygnacji z probstwa NMP miasto Gdańsk nadal korzystało z usług Scultetiego, a nawet w 1517 r. mianowało go swoim prokuratorem przy Kurii (*Scriptores rerum Prussicarum*, Bd. 5, Leipzig 1874, ss. 484—485; WAP Gd. Missiva 300, 27/9, k. 28—30v., 37, 66—66v.).

<sup>20</sup> UBC, s. 595, nr 735; H. S c h m a u c h, w: AB, s. 659.

<sup>21</sup> W 1498 posiadał już wikarię magdeburską, kanoniję lubecką, prepozyturę św. Sebastiana w Magdeburgu (I. C o l l i j n, op. cit., s. 273, nr 1096; s. 24, nr 109; s. 110, nr 474; A. S c h u l t e, *Die Fugger in Rom 1495—1523*, Leipzig 1904, Bd. I, s. 75; F. N a g l, op. cit., ss. 65—67.

musiał należeć do ich grona<sup>22</sup>. Wprawdzie nie posiadamy żadnych przekazów świadczących o istnieniu pomiędzy nimi wcześniejszych bezpośrednich kontaktów, niemniej należy przypuszczać, że obaj poznali się w związku z tajnymi zabiegami Watzenrodego o biskupstwo warmińskie<sup>23</sup>. Sam Łukasz Watzenrode przybył do Rzymu w 1488 r. i działał w tej sprawie z kanonikiem Kasprem Velknerem<sup>24</sup>, a od 1489 r. również z Andrzejem von Cletz<sup>25</sup> i Baltazarem Stockfischem<sup>26</sup>. Prawdopodobnie już wówczas posłowie kapitulni wtajemniczyli Scultetiego w swoją misję, a może nawet korzystali z jego rady i pomocy.

W chwili rozpoczęcia sporu warmińsko-krzyżackiego (październik 1493) Sculteti od kilku lat pełnił funkcję notariusza *Sacri Palatii Apostolici causarum* oraz notariusza naczelnego w Rocie Rzymskiej. Posiadał przy tym znajomości we wpływowym kołach Rzymu choćby z racji niemal dwudziestoletniego pobytu w tym mieście. Toteż nic dziwnego, że Łukasz Watzenrode właśnie tego doświadczonego, wykształconego i wpływowego kurialistę mianował swoim prokuratorem.

## 2. SPÓR ŁUKASZA WATZENRODEGO Z KRZYŻAKAMI

Przesłanki tego konfliktu tkwiły w ambitnych zamierzeniach nowo obranego biskupa warmińskiego, który pragnął sprawować pełne sądownictwo w całej diecezji, a więc także w tej części, która podlegała Zakonowi<sup>27</sup>. Już 1 września 1489 r. wydał surowy zakaz sprzedawania odpustów, a 18 kwietnia 1490 samowolnego obsadzania duchownych stanowisk przez Krzyżaków. Bijatyka na zamku barciańskim pomiędzy nauczycielem a miejscowym kapłanem stała się dla Łukasza Watzenrodego punktem wyjścia do twierdzenia, że przywileje Zakonu nie wykluczają jurysdykcji biskupów warmińskich nad braćmi krzyżackimi. Do tego dołączyły się inne sporne sprawy: terytorialne, prawo połowu jesiotrów w Zalewie Wiślanym, zatrzymanie i sprzedaż klejnotów kapitulnych w Rydze oraz nie spłacenie zaległych długów przez stronę krzyżacką. Kiedy wspólne rokowania nie przyniosły spodziewanego rezultatu, wielki mistrz Jan v. Tieffen zrozu-

<sup>22</sup> Por. T. B o r a w s k a *Stronnicy krzyżacy w otoczeniu Łukasza Watzenrodego*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie (cyt. KMW), 1969, nr 3, ss. 421—437. Potwierdza to również poselstwo Mikołaja Czapitza do Rzymu, o czym poniżej.

<sup>23</sup> Najpełniej zagadnienie to przedstawił H. S c h m a u c h, *Der Streit um die Wahl des ermländischen Bischofs Lukas Watzenrode*, *Altpreussische Forschungen*, Jg. 10, 1933, ss. 65—101.

<sup>24</sup> Kanonik warmiński Kasper Velkner jako poseł Mikołaja Tungena przebywał w Rzymie od 1485 r. (ADWO, Akta kapituły, S 1, k. 19; WAP Gd. 300 D/42, 133—200 nr 146). M. in. pełnił on tam funkcję szambelana papieskiego (H. S c h m a u c h, *Der Streit*, s. 68, p. 11).

<sup>25</sup> Dzisiaj Kleczewo, pow. kwidziński (M. K e r n e r - Z u r a l s k a, *Materiały do dziejów osadnictwa Pomezanii*, KMW, 1964, nr 2, s. 159).

<sup>26</sup> H. F r e y t a g, op. cit., s. 78; A. E i c h h o r n, *Geschichte der ermländischen Bischofswahlen*, *Zeitschrift für die Geschichte und Alterthumskunde Ermlands* (cyt. ZGAE), Bd. 1, 1860, ss. 169—173.

<sup>27</sup> Najszerszej o przyczynach i przebiegu sporu Łukasza Watzenrodego z Krzyżakami informuje A. T h i e l, *Das Verhältniss des Bischofs Lucas v. Watzenrode zum Deutschen Orden*, ZGAE, Bd. 1, ss. 244—268, 409—459.

miał, że stanowczość biskupa może zagrozić egzystencji Zakonu. Zaczął więc szukać pomocy i rady u mistrza niemieckiego, mistrza inflanckiego, arcybiskupa ryskiego oraz u papieża Aleksandra VI, gdzie za pośrednictwem swojego prokuratora Michała Kreudera na przełomie 1493 i 1494 usiłował wyjednać zakaz dalszego dowolnego interpretowania i naruszania przywilejów zakonnych przez biskupa warmińskiego.

Natomiast Watzenrode zredagował suplikę, w której stwierdzał, że Krzyżacy wydają swoim duchownym zakaz stawania przed jego sądem, zabierają bezprawnie majątki po zmarłych proboszczach, usuwają samowolnie plebanów i mieszają się do spraw dziesięcin z nowo uprawnych pól. Zwracając się do papieża o przywrócenie mu pełnej jurysdykcji nad Krzyżakami upraszał o możliwość odwołania się do pomocy „ramienia świeckiego” w wypadku gdyby ci nie uznali zwierzchnictwa sądowego biskupa<sup>28</sup>.

Wiosną 1494 r. nie wiedząc o założeniu przez prokuratora Michała Kreudera skargi, wysłał do Kurii swojego zaufanego kanonika Mikołaja Crapitz, który zabrał ze sobą suplikę oraz pieniądze na opłacenie adwokatów i protektorów<sup>29</sup>. Po przybyciu na miejsce Crapitz udał się natychmiast do Bernarda Scultetiego i wraz z nim podjął starania, aby sprawa nie została rozstrzygnięta jednostronnie<sup>30</sup>. Po złożeniu przez prokuratora Bernarda Scultetiego supliki warmińskiej najpóźniej w lipcu 1494 r.<sup>31</sup> otrzymał ją do rozpatrzenia biskup Volterry (Franciszek Soderini), który zreferował jej treść i motywację prawną Aleksandrowi VI<sup>32</sup>. Papież zaakceptował skargę Watzenrodego, ale nic bliższego o jej dalszych losach nie wiemy<sup>33</sup>.

W tej sytuacji prokurator krzyżacki Michał Kreuder, zdając sobie sprawę, że wyrok nie będzie korzystny dla wielkiego mistrza wycofał swoją skargę, a zajął się tylko uzyskaniem zatwierdzenia przywilejów zakonnych przez papieża. Nic też dziwnego, że kiedy niespodziewanie zaginęła księga, z której strona krzyżacka miała przytaczać swoje dowody, Michał Kreuder oskarżył o jej kradzież prokuratora warmińskiego, ale sąd wychodząc z za-

<sup>28</sup> *Memoriale domini Lucae episcopi Warmiensis*, w: *Scriptores rerum Warmienses* (cyt. SRW). Bd. 2 (*Monumenta Historiae Warmienses*, Bd. 8). Braunsberg 1889, ss. 39—41.

<sup>29</sup> SRW, s. 34. Mikołaj Crapitz należał do kapituły warmińskiej od 5 IX 1488 r. (UBC, s. 597, nr 739; ADWO, Akta kapituły S 1, f. 21). W czasie konfliktu Łukasza Watzenrodego z królem Kazimierzem Jagiellończykiem posłował z ramienia biskupa warmińskiego na Węgry oraz zjazdy stanów Prus Królewskich (ASPK, t. II, Toruń 1957, s. 66, nr 27; s. 113, nr 33; s. 447, nr 184; s. 459, nr 190; t. III, cz. 1, s. 8, nr 8; s. 37, nr 30; s. 240, nr 245 (por. A. Mańkowski, *Pochodzenie i ród biskupa chełmińskiego Mikołaja Chrapickiego*, *Zapiski TNT*, t. 11, z. 3—4, 1938, ss. 69—75).

<sup>30</sup> Crapitz mógł poznać Scultetiego jeszcze w 1487, kiedy to sam pełnił funkcję notariusza pałacu apostolskiego (H. Freytag, op. cit., s. 77; J. Burckardi, op. cit., s. 433).

<sup>31</sup> *Liv-Est- und Kurländisches Urkundenbuch*, hrsg. von L. Arbusow (cyt. LEK), Abt. II, Bd. 1, Riga, Moskau 1900, ss. 17—18, nr 27; ss. 19—20, nr 29.

<sup>32</sup> Franciszek Soderini wpisany do grona kardynałów 31 V 1503, zm. 17 V 1524 (*Hierarchia*, t. 2, ss. 25, 271).

<sup>33</sup> SRW, s. 41. Być może przekazał suplikę Watzenrodego do rozpatrzenia audytowi generalnemu Antoniemu de Flores (H. Hoberg, op. cit., s. 209; por. *Hierarchia*, t. 2, s. 241) — porównaj przypis 36.

łożenia, iż osoba duchowna nie mogła dopuścić się takiego czynu, uznał te zarzuty za bezpodstawne<sup>34</sup>.

Nie jest jednak jasne, który prokurator stał przed sądem — Mikołaj Crapitz czy Bernard Sculteti<sup>35</sup>. Wydaje się, że Sculteti — choćby z racji pełnionych funkcji w kancelarii papieskiej i Rocie Rzymskiej — miał więcej możliwości, aby spowodować zniknięcie księgi przywilejów zakonnych. Wprawdzie mogła ona zostać odtworzona z licznych odpisów, niemniej w ten sposób zatwierdzenie przywilejów krzyżackich ulegało odroczeniu.

W czerwcu 1495 r. Watzenrode ponownie zaatakował przywileje Zakonu rzucając interdykt na kaplicę Św. Leonarda koło Krzyżporka (Kreuzburg), w wyniku czego prokurator wielkiego mistrza podwoił gorliwość i po uzyskaniu pokażnej gotówki spowodował natychmiastowe wszczęcie procesu w trybunale Roty. Na polecenie papieża Aleksandra VI sprawę rozstrzygał audytor generalny Antoni de Monte<sup>36</sup>, który 4 listopada 1495 r. wezwał Łukasza Watzenrodego i jego prałatów do stawienia się w Rzymie w przeciągu 40 dni, a dziekana katedry sambijskiej Jerzego Tapiau mianował sędzią deputowanym w Prusach do rozsądzenia sporu<sup>37</sup>.

Po ogłoszeniu tego wyroku w Królewcu (24 lutego 1496) biskup warmiński gwałtownie zaprotestował i już 18 marca wysłał do Kurii swojego zaufanego kanclerza Jerzego Prange wraz z kolejną ostrą supliką antykrzyżacką<sup>38</sup>.

Nasuwa się pytanie, dlaczego prokuratorzy warmińscy w Rzymie nie potrafili przeciwdziałać wydaniu tak niekorzystnego wyroku. Na pewno o zwycięstwie Krzyżaków zadecydowały pieniądze i pośpiech. Brak jest przy tym jakichkolwiek przekazów o przeciwdziałaniu obu reprezentantów Watzenrodego w Kurii. Wiadomo też, że w tym okresie Mikołaj Crapitz zabiegał dla siebie o biskupstwo chełmińskie i już 29 grudnia 1495 r. przebywał w Chełmży<sup>39</sup>, nie jest więc pewne, czy w chwili wydawania wyroku przez Antoniego de Monte pozostawał jeszcze w Rzymie<sup>40</sup>. Natomiast Sculteti zaangażowany był bardziej staraniami o bogate probostwo NMP w Gdańsku i chyba w tych okolicznościach należałoby szukać przyczyny słabszego zainteresowania sprawami warmińskimi, z czego skwapliwie sko-

<sup>34</sup> J. Voigt, *Geschichte Preussens*, Bd. 9, Königsberg 1839, s. 207.

<sup>35</sup> Gdyby oskarżonym był Sculteti, wiadomość ta potwierdzałaby przypuszczenie, że posiadał on święcenia kapłańskie.

<sup>36</sup> Początkowo sprawę rozstrzygać miał Antoni Flores, audytor generalny w latach 1492—1504 (H. Hoberg, op. cit., ss. 187, 209), ale papież przeniósł ją do Antoniego de Monte.

<sup>37</sup> *Regesta historico-diplomatica Ordinis Sanctae Mariae Theutonicorum 1198—1525*, bearb. v. E. Joachim hrsg. v. H. Hubatsch (cyt. *Regesta*), pars 1, v. 2, Göttingen 1948, s. 301, nr 17864.

<sup>38</sup> SRW, ss. 44—45; por. T. Borawska, op. cit., ss. 424—427.

<sup>39</sup> ASPK, t. III, cz. 1, ss. 223—224, nr 226; s. 226, nr 228; H. Schmauch, *Das Bistum Culm*, ss. 131—133.

<sup>40</sup> W liście z 15 II 1496 r. Crapitz radził Watzenrodemu, aby okazał stronie krzyżackiej wszystkie akta dotyczące sporu, gdyby audytor generalny wydał takie postanowienie, a następnie wystarał się o mandat zezwalający na przejrzienie ich dokumentów (ASPK, t. III, cz. 1, ss. 229—230, nr 234). Wydawcy *Aktów Stanów Prus Królewskich* błędnie ustalili, że miejscem pisania listu był Rzym. Od końca grudnia 1495 r. Crapitz przebywał już w Chełmży — por. przypis 39.



rzystał prokurator krzyżacki. Można przypuszczać, że Sculteti, zgodnie z obowiązującymi przepisami, jako pełnomocnik Watzenrodego przedstawił swojemu audytorowi Antoniemu de Monte racje biskupa warmińskiego bezpośrednio przed procesem, natomiast w czasie jego trwania mógł uczestniczyć tylko jako notariusz naczelny i bez prawa głosu.

Działalność Scultetiego ożywiła się wraz z powrotem do Kurii Mikołaja Crapitza<sup>41</sup> i przyjazdem Jerzego Prange<sup>42</sup>. Przypuszczalnie przedstawił on papieżowi suplikę przywiezioną przez nowego prokuratora Watzenrodego, w której biskup wskazywał na bezprawne postępowanie wielkich mistrzów i ich dostojników wobec duchowieństwa pruskiego oraz samowolne wypełnianie przez nich jurysdykcji w większości diecezji warmińskiej. Skarżył się, że Krzyżacy godząc w przywileje Kościoła warmińskiego podważają autorytet biskupa oraz prosił papieża o opiekę nad Kościołem warmińskim i przekazanie swojej skargi do rozpatrzenia audytorowi generalnemu Antoniemu Flores, który miał wezwać wielkiego mistrza przed swój sąd do Rzymu. Suplikę Watzenrodego przeanalizował biskup aleksandryjski kardynał Johannes<sup>43</sup>, a następnie po zreferowaniu papieżowi, który zaakceptował jej treść i uzasadnienia prawne, przekazał do rozpatrzenia Rocie Rzymskiej<sup>44</sup>.

Krzyżacy byli oburzeni i poważnie zaniepokojeni. Zgodzili się więc na zawarcie z biskupem warmińskim porozumienia (26 października 1497), na mocy którego obie strony zobowiązały się do wycofania skarg z trybunału Roty i zakończenia sporu na drodze bezpośrednich rokowań. Sculteti wraz z Jerzym Prange wykonali polecenie Watzenrodego realizującego umowę, ale gdy się okazało, że prokurator krzyżacki nie oddał skargi, rozpoczęli proces na nowo<sup>45</sup>. W obronie Zakonu stanął protektor wielkiego mistrza w Kurii kardynał Franciszek Todeschini-Piccolomini<sup>46</sup>. Jesienią 1498 r. obaj prokuratorzy warmińscy w Rzymie poinformowali go o przyczynach i przebiegu konfliktu przytaczając racje Watzenrodego, ale o skutkach postępowania Scultetiego i Jerzego Prange nie mamy żadnych danych<sup>47</sup>.

Wraz z przybyciem do Prus (lato 1498) nowo obranego wielkiego mistrza Fryderyka saskiego obie spierające się strony obiecały sobie wza-

<sup>41</sup> Prawdopodobnie Sculteti popierał kandydaturę Crapitza na biskupstwo chełmińskie, a po zatwierdzeniu przez papieża pośredniczył przy wpłaceniu przez Crapitza zwyczajowych annat do komory papieskiej (A. Schulte, op. cit. s. 268). 3 IX 1496 spisał akt uprawniający nowo mianowanego biskupa chełmińskiego do rozstrzygnięcia sporu pomiędzy kapitułą warmińską a Baltazarem ze Skajbot (UBC, ss. 593—595, nr 735). O zabiegach antykrzyżackich Crapitza (wrzesień 1496) por. *Regesta*, I, s. 305, nr 17930.

<sup>42</sup> H. Freytag, op. cit., s. 79; H. Ehrenberg, *Italienische Beiträge zur Geschichte der Provinz Ostpreussen*, Königsberg 1893, s. 3.

<sup>43</sup> LEK, Bd. 1, ss. 307—309, nr 422; *Hierarchia*, t. 2, ss. 22, 85; t. 3, s. 4. Johannes (Antonius) de s. Georgio został kardynałem w dniu 20 IX 1493 r., a zm. w marcu 1509 r.

<sup>44</sup> LEK, Bd. 1, s. 308, nr 422.

<sup>45</sup> A. Thiel, op. cit., ss. 265—268.

<sup>46</sup> SRW, ss. 50—53; A. Strand, *Francesco Todeschini-Piccolomini, Politik und Mäzenatentum im Quattrocento*, Römische Historische Mitteilungen, Bd. 8/9, 1966, ss. 101—421.

<sup>47</sup> SRW, s. 53.

jemne wycofanie skarg z Roty. Wydaje się, że tym samym aktywność Scultetiego stopniowo słabła, niemniej odgrywał on nadal dość znaczną rolę, skoro kapituła z Fromborka na wieść o nadaniu mu przez papieża kanonikatu warmińskiego wybrała go — na prośbę Watzenrodego — swoim dziekanem<sup>48</sup>. Po otrzymaniu radosnej nowiny nowo obrany dziekan nie spieszył się z odpowiedzią i jeszcze jesienią 1499 r. współdziałał z Jerzym Prange w bractwie przy kościele Santa Maria dell' Anima<sup>49</sup>. Pomógł także zmarłonym siostrzeńcom Watzenrodego Andrzejowi i Mikołajowi Kopernikom wybrnąć z kłopotów finansowych. Zaciągnął bowiem dla nich w banku Fuggera pożyczkę w wysokości 100 dukatów, o czym poinformował biskupa prosząc o wpłacenie tej kwoty we Wrocławiu lub w Poznaniu<sup>50</sup>.

Dopiero 21 października 1499 r. podziękował Watzenrodemu za poparcie zapewniając, że przyjedzie do Fromborka jak najszybciej, aby zgodnie ze statutami kapitułnymi objąć osobiście swoją funkcję<sup>51</sup>. Nie ulega wątpliwości, że zwlekając z opuszczeniem Rzymu Sculteti uspokajał swoich nowych konfratrów, aby nie stracić poważnego źródła dochodu przysługującego mu jako dziekanowi warmińskiemu<sup>52</sup>. Korzystał więc nadal z niezakończonych sporu z Krzyżakami i uroczysty rok jubileuszowy (1500) spędził w Stolicy Apostolskiej. Być może kontaktował się wówczas z Miko-

<sup>48</sup> Sculteti otrzymał kanonię i prałaturę dziekana po zmarłym w maju 1498 r. Christianie Tapiau (J. Sikorski, *Mikołaj Kopernik na Warmii*, Olsztyn 1968, s. 147; ADWO, Akta kapituły, k. 5; H. Schmauch, w: AB, s. 659; J. Watterich, *De Lucae Watzelrode, episcopi Warmiensis in Nicolaum Copernicum meritis*, Regiomonti 1856, ss. 34—35).

<sup>49</sup> F. Nagl, op. cit., ss. 65—67.

<sup>50</sup> J. Watterich, op. cit., ss. 34—35. Bernard Sculteti jako znany kurialista miał prawo zaciągać długi w bankach Fuggera dla różnych osobistości (A. Schulte, op. cit., ss. 14—16, 36, 79, 276). Natomiast jako faktor Fuggera pośredniczył przy wpłacaniu do komory papieskiej zwyczajowych opłat (annaty i servitia) w imieniu nowo mianowanych dostojników duchownych (A. Schulte, op. cit., ss. 38, 268, 276; G. v. Pölnitz, *Jakob Fugger. Quellen und Erläuterungen*, Tübingen 1951, ss. 80, 130, 204, 206—207). Ta forma pośredniczenia wpływała niejednokrotnie na nawiązywanie przez kurialistów nowych znajomości i zdobywanie dochodów wraz z godnościami. Nie jest wykluczone, że Sculteti tą drogą mógł otrzymać prepozyturę NMP w Szczecinie, kanonię w Merseburgu, prepozyturę przy kościele Św. Sebastiana w Magdeburgu, w Würzen (Saksonia) czy w kościele NMP w Walbeck (Halberstadt). (por. H. Freytag, op. cit., s. 78; F. Nagl, op. cit., ss. 71—73; H. Schmauch, w: AB, s. 659; A. Schulte, op. cit., ss. 30, 36, 75, 79, 276; *Regesta Leonis X*, s. 133, nr 2303 i s. 189, nr 3235).

<sup>51</sup> J. Watterich, op. cit., ss. 34—35.

<sup>52</sup> Zgodnie ze statutami Sculteti dopiero po rocznej nieprzerwanej rezydencji we Fromborku mógł zostać pełnoprawnym członkiem kapituły, a po wpłaceniu ustalonym sum na szaty liturgiczne, naczynia kościelne i na rzecz piekarni mógł korzystać z dochodów swojej prebendy (*Spicilegium Copernicanum*, hrsg. v. F. Hipler, Braunsberg 1873, ss. 251—252). W przypadku niemożności przybycia do diecezji, obejmowano godności za pośrednictwem pełnomocników, którzy składali zwyczajową przysięgę i otrzymywali miejsce w chórze w imieniu nowo mianowanego kanonika czy prałata. Ten jednak nie miał wówczas prawa korzystania z dochodów. Przypuszczalnie Sculteti objął swoją kanonię i funkcję dziekana poprzez prokuratora. Dopiero w 1507 zapłacił przepisową sumę 10 grzywien *pro cappa* (Riksarkivet w Sztokholmie, *Ratio officii Custodie Ecclesie Warmiensis perceptorum et expositorum 1493—1563*, w dziale: *Extranea IX Polen*, vol. 146, f. 58). W r. 1508 Sculteti zalegał z opłatami *pro fabrica* (ADWO, Akta kapituły, 1a, k. 14).

łajem Kopernikiem, który prawdopodobnie w tym roku występował publicznie w Rzymie.

Na Warmię przybył Sculteti dopiero na początku 1501 r. Od razu jako jeden z reprezentantów Watzenrodego brał udział w rozmowach ze stroną krzyżacką w Tapiawie (16 stycznia 1501 r.)<sup>53</sup>, Bartoszycach (10 marca 1501 r.)<sup>54</sup> oraz w Królewcu (23 lipca 1501 r.)<sup>55</sup>, w trakcie których posłowie warmińscy nalegali na wystawienie mandatu wycofującego skargę z Roty Rzymskiej i zakończenie długoletniego sporu na drodze bezpośrednich rokowań w Prusach. Sculteti zaofiarował wówczas kanclerzowi wielkiego mistrza doktorowi Pawłowi Wattowi pomoc swoją przy redagowaniu odpowiedniej instrukcji i obiecał zabrać ze sobą do Rzymu gotowy dokument. Wynika stąd niedwuznacznie, że dziekan przybył do Fromborka na krótko<sup>56</sup>, zamierzając jak najszybciej powrócić do „wiecznego miasta”<sup>57</sup>. Wbrew poprzednim obietnicom nie czekał nawet na ostateczną decyzję wielkiego mistrza w sprawie oddalenia skargi z trybunału papieskiego i już 3 sierpnia 1501 r. wystarał się o zezwolenie kapituły na wyjazd do Rzymu pod pozorem załatwienia osobistych spraw<sup>58</sup>. Jeszcze w tym miesiącu — zapewne z Andrzejem i Mikołajem Kopernikiem — opuścił Frombork i po krótkim pobycie we Wrocławiu powrócił do Kurii<sup>59</sup>.

Dopiero rok później otrzymał wraz z 2 kanonikami warmińskimi Janem Sculetetem i Andrzejem Kopernikiem specjalne pełnomocnictwa dla rozpoczęcia starań o mianowanie sędziego komisarycznego (*iudex commissarius in patria*), który miał rozstrzygać spór Watzenrodego z wielkim mistrzem w Prusach<sup>60</sup>. Podobne dyspozycje otrzymał prokurator krzyżacki i chociaż nie mamy bliższych danych o poczynaniach w tej sprawie, można sądzić, że dziekan warmiński postępował zgodnie z instrukcjami biskupa i kapituły<sup>61</sup>. W końcu 1503 r. doszło do zawarcia ostatecznego porozumienia pomiędzy Łukaszem Watzenrodem a Fryderykiem saskim i w ten sposób zakończył się jeden z etapów działalności Bernarda Scultetiego<sup>62</sup>.

W następnych latach Sculteti pozostawał nadal w Rzymie, a nawet zdobył dla siebie szereg innych godności duchownych i prebend<sup>63</sup>. Przypusz-

<sup>53</sup> SRW, ss. 61—65.

<sup>54</sup> SRW, ss. 65—67.

<sup>55</sup> SRW, ss. 69—72.

<sup>56</sup> W kwietniu 1501 r. przebywał w Gdańsku (ADWO, D 65, f. 28). W czerwcu z ramienia Watzenrodego posłował do kanclerza w. koronnego i biskupa kujawskiego Krzesława Kurozweckiego (ASPK, t. IV, cz. 1, s. 214, nr 543).

<sup>57</sup> Przypuszczalnie nie brał udziału w żadnej opcji kurii i alodium. Posiadał natomiast w 1511 r. dobra Spręcowo w komornictwie olsztyńskim (ADWO, Kap. P 42 i Rep. 128: *Register über Einnahme und Ausgabe für die Vikariate im Frauenburgischen Domstift von 1486 bis 1512*, k. 135).

<sup>58</sup> ADWO, Akta kapituły, 1a, k. 1v.

<sup>59</sup> J. Sikorski, op. cit., s. 17, nr 10 i s. 18, nr 11.

<sup>60</sup> Kapituła zamierzała przeznaczyć na opłacenie kosztów od 30 do 50 reńskich (ADWO, Akta kapituły 1a, k. 4v).

<sup>61</sup> Por. informacje Jerzego Prange adresowane do wielkiego mistrza Fryderyka (*Regesta*, I, s. 358, nr 18756, s. 360, nr 18774).

<sup>62</sup> SRW, ss. 84—98; A. Thiel, op. cit., ss. 422—425.

<sup>63</sup> Obok wyżej wspomnianych prebend Sculteti otrzymał kanonię w Dorpacie, Bardowick koło Lubeki i wikarię w Hildesheim (H. Schmauch, w: AB, s. 659); W 1508 r. Juliusz II nadał Scultetiemu prepozyturę w Naumburgu (Archiwio

czalnie posiadał papieskie zezwolenie na gromadzenie beneficjów bez obowiązku rezydencji<sup>64</sup>, a konfratry z Fromborka godzili się na jego pobyt w Kurii upatrując w nim odpowiedniego reprezentanta do załatwiania przeróżnych spraw. Być może za jego pośrednictwem kapituła warmińska wyprosiła u papieża Juliusza II cofnięcie jego postanowień z 16 czerwca 1505, uprawniających króla polskiego do obsadzenia swoimi kandydatami 2 kanonii we Fromborku<sup>65</sup>. Jednocześnie Sculteti nadal pełnił funkcję prokuratora biskupa warmińskiego.

### 3. PROJEKT UTWORZENIA METROPOLII WARMIŃSKIEJ

Już w pierwszych latach swoich rządów Łukasz Watzenrode zmierzał do uniezależnienia biskupstwa warmińskiego od Rygi. Dwukrotnie w 1495 i 1500 odmówił arcybiskupowi ryskiemu Michałowi Hildenbrandowi złożenia przysięgi sufragańskiej dowodząc, że nie może się podporządkować temu, który nie tylko nie troszczy się o dusze swoich wiernych, ale wręcz przeciwnie, sprzyja polityce Zakonu<sup>66</sup>. Nie ulega jednak wątpliwości, że główną przyczyną takiej postawy były ambitne plany Watzenrodego, który dążył najpierw do zerwania związków z Rygą, a następnie utworzenia metropolii warmińskiej.

Konkretne zabiegi w tej sprawie rozpoczął dopiero po uregulowaniu spornych kwestii z wielkim mistrzem Fryderykiem saskim. Zbiegły się one ze staraniami króla polskiego Aleksandra dążącego do usunięcia Krzyżaków z Prus. Łukasz Watzenrode skorzystał więc z podróży do Rzymu posła królewskiego Mikołaja Czepla<sup>67</sup> i w końcu 1504 r. wręczył mu dwa listy adresowane do dziekana warmińskiego Bernarda Scultetiego<sup>68</sup>, w których

---

Segreto Vaticano, *Regesta Supplicationum*, vol. 1361, p. 238). Za udostępnienie mi materiałów z Archiwum Watykańskiego składam niniejszym serdeczne podziękowania prof. dr. K. Górskiemu. Sculteti planował także uzyskać dla siebie kanonię sambijską (L. Finkel, *Elekcja Zygmunta I*, Kraków 1910, s. 258, nr 19026).

<sup>64</sup> Por. J. Kolberg, op. cit., ss. 153—154; Kumulacja prebend w owych czasach była zjawiskiem powszechnym (G. Matern, *Die kirchlichen Verhältnisse in Ermland während des späten Mittelalters*, Paderborn 1953, ss. 163—180).

<sup>65</sup> H. Schmauch, *Das Präsentationsrecht des Polenkönigs für die Frauenburger Dompropstei*, ZGAE, Bd. 26, 1938, s. 96.

<sup>66</sup> A. Thiel, op. cit., ss. 446—447; H. Schmauch, *Die kirchenrechtliche Stellung der Diözese Ermland*, ZGAE, Bd. 30, 1966, ss. 465—470.

<sup>67</sup> Mikołaj Czepl dołączył do poselstwa biskupa płockiego Erazma Ciołka i Wiktoryna z Sienny, którzy mieli w tajemnicy zabiegać o przeniesienie Zakonu krzyżackiego na kresy wschodnie lub do baliwotów niemieckich (*Akta Aleksandra, króla polskiego i wielkiego księcia litewskiego 1501—1506*, wyd. F. Papée (cyt. AA), Kraków 1927, ss. 276—283, nr 166—187; ss. 340—342, nr 200; ss. 442—448, nr 270; ASPK, t. IV, cz. 1, ss. 101—102, nr 125; H. Folwarski, *Erazm Ciołek biskup i dyplomata*, Warszawa 1935, ss. 51—77).

<sup>68</sup> Prawdopodobnie poseł polski znał Scultetiego już wcześniej. Czepl jako magister sztuk wywołanych kontynuował studia w Rzymie, gdzie w 1488 uzyskał stopień doktora prawa kościelnego. Przez następne 15 lat załatwiał z ramienia króla polskiego szereg ważnych spraw kościelnych pilnując przeróżnych procesów toczonych w Kurii. Zapewne wówczas usiłował przeszkodzić Scultetiemu w objęciu przez niego probostwa NMP w Gdańsku. Czepl był pokojowcem Innocentego VIII,

nalegał o potajemne i gorliwe działanie na rzecz realizacji planu wyniesienia Warmii do rangi metropolii. Sculteti natychmiast udał się do biskupa płockiego Erazma Ciołka i Mikołaja Czepla prosząc ich o współpracę w poleconej mu sprawie, ale posłowie króla polskiego odmówili swojej pomocy tłumacząc się brakiem odpowiednich instrukcji. Te niepowodzenia nie zraziły Bernarda Scultetiego; jeszcze dwukrotnie usiłował on porozumieć się z Mikołajem Czeplem, który jednak najpierw udał, że nie wie jakoby Sculteti należał do Kościoła warmińskiego, potem zasłonił się brakiem mandatu królewskiego, a w końcu opowiedział „bajeczkę” o tym, jak biskup warmiński zraził sobie kanclerza Jana Łaskiego odmową udzielenia mu pożyczki. Po 10 dniach Sculteti ponownie zapukał do drzwi Erazma Ciołka, ale zastał je zamknięte. Zrezygnowany postanowił czekać na dalsze instrukcje Watzenrodego<sup>69</sup>.

Nasuwa się pytanie, dlaczego posłowie polscy tak niechętnie odnieśli się do zabiegów dziekana warmińskiego. Z pewnością nie posiadali oni pełnomocnictw króla Aleksandra, który w związku z krążącymi pogłoskami o tajnych rokowaniach Łukasza Watzenrodego z wielkim mistrzem Fryderykiem saskim<sup>70</sup> mógł słusznie obawiać się konsekwencji utworzenia samodzielnej metropolii warmińskiej — zwłaszcza gdyby stronie polskiej udało się zrealizować projekt przeniesienia Zakonu krzyżackiego na kresy wschodnie lub do baliwatów niemieckich. W takiej sytuacji król polski wolałby widzieć Warmię włączoną do arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. Nic więc dziwnego, że pomimo usilnych prób Watzenrodego zwlekał z wydaniem dla swoich posłów w Rzymie pożądanego mandatu i jeszcze we wrześniu 1505 r. nadal obiecywał spełnić życzenie biskupa<sup>71</sup>.

Dopiero po powrocie poselstwa biskupa płockiego Erazma Ciołka ze Stolicy Apostolskiej, któremu nie udało się załatwić pomyślnie sprawy krzyżackiej<sup>72</sup>, Aleksander Jagiellończyk wystosował 28 lutego 1506 r. specjalną suplikę do papieża proponując, aby z 4 biskupstw pruskich, tj. warmińskiego, pomezańskiego, sambijskiego i chełmińskiego utworzył osobną prowincję, a biskupa warmińskiego mianował metropolitą. Taka organizacja — sugerował król polski — przyniosłaby Kościołowi ogromne korzyści, ponieważ arcybiskupi ryscy od dawna zaniedbywali swoje obowiązki duszpasterskie ograniczając się jedynie do odbierania na piśmie przysięgi od nowo mianowanych sufraganów. Zakończyłby się przy tym spór Rygi z Gnieznem o przynależność biskupstwa warmińskiego, a po-

a potem dzięki poparciu Aleksandra VI zdołał uzyskać dla siebie szereg różnych prebend w kościele polskim (*Polski słownik biograficzny*, Kraków 1938, t. 3, ss. 331—332). Pod tym względem postępowanie Czepla przypominało karierę Scultetiego. Por. także A. Lewicka-Kamińska, *Renesansowy księgozbiór Mikołaja Czepla w Bibliotece Jagiellońskiej*, Wrocław 1956, ss. 3—18.

<sup>69</sup> List Scultetiego z 22 V 1505 r. (AA, ss. 483—484 nr 288). Wydawca F. Papée niesłusznie przyjmuje, że autorem sprawozdania z Rzymu był Jan Sculteti, który w maju 1505 przebywał na Warmii. Podobne pełnomocnictwo otrzymał od Watzenrodego jego siostrzeniec Andrzej Kopernik, ale nic bliższego nie wiadomo o jego staraniach.

<sup>70</sup> AA, s. 464, nr 281.

<sup>71</sup> AA, ss. 505, nr 298.

<sup>72</sup> AA, ss. 514—515, nr 304; ss. 515—516, nr 305; por. W. Pociecha, *Geneza holdu pruskiego (1467—1525)*, Gdynia 1937, ss. 26—27.

nadto usunięte zostałyby w ten sposób wpływy krzyżackie i płynące stąd zło<sup>73</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że dla Aleksandra była to jeszcze jedna próba podważenia egzystencji Zakonu, natomiast zaakceptowanie jej przez papieża umożliwiłoby ambitnemu biskupowi warmińskiemu sprawowanie władzy na terenie znacznej części Prus Królewskich i całych Prus Krzyżackich.

Z pewnością więc Sculteti, po otrzymaniu odpowiedniej instrukcji, usiłował znanymi sobie drogami wpłynąć na realizację planów Watzenrodego, ale na ten temat nie zachowały się żadne przekazy źródłowe. Przypuszczalnie na jego ręce biskup warmiński przesłał 2000 guldenów przeznaczonych na pozyskanie prokuratorów i adwokatów<sup>74</sup>. Na początku 1509 r. Watzenrode usiłował nawet osobiście udać się do Rzymu, ale wkrótce zrezygnował prawdopodobnie z powodu niechętnego postawy króla Zygmunta<sup>75</sup>. Ostatecznie Sculteti niewiele zdziałał, zwłaszcza że strona krzyżacka, za pośrednictwem energicznego prokuratora Jana Kitzschera torpedowała ze zrozumiałych powodów zabiegi pełnomocnika warmińskiego<sup>76</sup>. Sądzić należy, że plan wyniesienia Warmii do rangi arcybiskupstwa upadł ostatecznie po śmierci jego twórcy w 1512 r.

#### 4. SPÓR KAPITUŁY WARMIŃSKIEJ Z KRÓLEM ZYGMUNTEM O PRAWO WOLNEJ ELEKCJI BISKUPÓW

Problem ten stał się aktualny w związku z podeszłym wiekiem Łukasza Watzenrodego<sup>77</sup>. Już na początku 1508 r. kilku kanoników starało się bezskutecznie o potwierdzenie i zachowanie swobodnego wyboru biskupa<sup>78</sup>. Wyrazili oni 2 stycznia 1510 r. zgodę na dwuletni pobyt w Rzymie kanonika Alberta Bischofa i jednocześnie polecieli mu także obronę dotych-

<sup>73</sup> AA, ss. 520—521, nr 311.

<sup>74</sup> J. Voigt, op. cit., s. 364.

<sup>75</sup> A. Eichhorn, op. cit., s. 179; K. Górski, *Starostowie malborscy w latach 1457—1510*, Toruń 1960, s. 172.

<sup>76</sup> J. Voigt, op. cit., s. 364 i n.

<sup>77</sup> W literaturze ten problem omawiali A. Eichhorn, op. cit., ss. 178—190; H. Schmauch, *Die kirchenpolitischen Beziehungen des Fürstbistums Ermland zu Polen*, ZGAE, Bd. 26, 1938, ss. 275—311; B. Leśnodorski, *Dominium warmińskie (1243—1569)*, Poznań 1949, ss. 59—63; H. Zins, *W kręgu Mikołaja Kopernika*, Lublin 1966, ss. 40—59; M. Biskup, *Łukasz Watzenrode inicjatorem wybrania przedstawiciela Korony biskupem warmińskim*, KMW 1970, nr 1, ss. 135—141; tenże, „*Articuli iurati*” biskupa warmińskiego Fabiana Luzjańskiego z 1512 r., *Rocznik Olsztyński*, t. 10, 1972, ss.

<sup>78</sup> Dotychczasowi badacze niemieccy przyjmowali, że wszyscy kanonicy warmińscy byli wręcz wrogo nastawieni wobec próby ingerencji króla polskiego przy elekcji biskupów. W rzeczywistości opozycja ograniczała się do kilku osób: archidiacona Jana Scultetiego, kustosa Andrzeja von Cletz, Alberta Bischofa i początkowo Fabiana Luzjańskiego. Por. odpowiedź kapituły warmińskiej (pisana ręką Tiedemanna Giesego) udzielona Albertowi Bischofowi, który po powrocie w 1514 r. z Rzymu domagał się wypłacenia pełnych dochodów ze swojej prebendy (za okres 2 lat). Tiedemann Giese wyraźnie zaznaczył, że Bischof udał się do Rzymu, za zgodą tylko 3 kanoników, w prywatnej sprawie i za własne pieniądze (ADWO, Rep. 128; por. M. Biskup, „*Articuli iurati*”).

czasowych przywilejów Kościoła warmińskiego<sup>79</sup>. Po przybyciu do Stolicy Apostolskiej<sup>80</sup>, Bischof spotkał się z Krzysztofem von Suchten<sup>81</sup> i oczywiście z Bernardem Scultetim<sup>82</sup>, jako najbardziej kompetentnymi w tego rodzaju sprawach z racji pełnionych w Kurii funkcji i wielokrotnego reprezentowania spraw Kościoła warmińskiego<sup>83</sup>. Od tej pory prowadzili oni wspólną akcję o zachowanie swobodnego prawa wyboru biskupów spośród indygenów pruskich bez wpływu króla polskiego. We wrześniu 1511 r. Sculteti ostrzegli kanoników we Fromborku, że o biskupstwo warmińskie stara się podkomorzy papieski<sup>84</sup>. Tym właśnie argumentem operowała kapituła wybierając pośpiesznie (5 kwietnia 1512 r.) — wbrew postanowieniom układu z 1479 r. i ostatniej woli Watzenrodego<sup>85</sup> — biskupem warmińskim Fabiana Luzjańskiego<sup>86</sup>. Król Zygmunt początkowo nie uznał elekcji i ostro zaprotestował. Kapituła zredagowała wówczas obszerny memoriał będący przykładem najbardziej separatystycznych dążeń kilku jej członków, odmawiających królowi nawet prawa patronatu nad biskupstwem warmińskim<sup>87</sup>, a następnie przesłała go rezydującym w Kurii kanonikom z prośbą o przedstawienie papieżowi do zatwierdzenia<sup>88</sup>. Żądania te pokrywały się z treścią supliki przedłożonej papieżowi jeszcze w lutym 1512 r. przez Alberta Bischofa<sup>89</sup>, Krzysztofa v. Suchten i Bernarda Scultetiego, toteż cała trójka po otrzymaniu pełnomocnictw

<sup>79</sup> Albert Bischof zamierzał rozpocząć proces przeciwko gdańszczaninowi Matzow Pechwinklowi (WAP Gd., 300, 27/8, k. 113v.—114; ADWO, Rep. 128 *Informacio capituli Warmiensis super impetitione domini Alberti Bischoff racione fructuum absencie*; por. H. Schmauch, *Die kirchenpolitischen*, ss. 278—279).

<sup>80</sup> 3 lutego Bischof wpisał się do bractwa przy kościele Santa Maria dell'Anima w Rzymie (H. Freytag, op. cit., s. 82).

<sup>81</sup> Krzysztof von Suchten był referendarzem Datarii Apostolskiej i domownikiem papieskiego kuralisty Krzysztofa Welsera, znanego humanisty i radyce cesarza Maksymiliana (J. Kolberg, op. cit., ss. 153—155, 166—168). Suchten w 1510 r. korespondował z Łukaszem Watzenrode, wyrażając swój niepokój w sprawie losów przyszłej wolnej elekcji biskupów warmińskich (ADWO, D 100, f. 77).

<sup>82</sup> Nie wydaje się, aby pomiędzy dziekanem warmińskim a Bischofem doszło do nawiązania serdecznych stosunków choćby z powodu ich rywalizacji o probstwo NMP w Gdańsku czy też zabiegów kanonika warmińskiego o biskupstwo chełmińskie, które — dzięki poparciu Łukasza Watzenrodego — otrzymał Crapitz, bliski współpracownik Scultetiego.

<sup>83</sup> We Włoszech przebywali także Maurycy Ferber i Michał Sanderi oraz krótko Jerzy v. Delau (H. Freytag, op. cit., s. 82), ale ci nie odegrali żadnej roli.

<sup>84</sup> A. Eichhorn, op. cit., s. 181. Prawdopodobnie chodzi o Jakuba v. Fürst, który po śmierci Enocha v. Kobelau (marzec 1512) dzierżył bez kanonicznego tytułu prepozyturę warmińską — J. Kolberg, op. cit., s. 156.

<sup>85</sup> M. Biskup, *Łukasz Watzenrode*, passim.

<sup>86</sup> J. Sikorski, op. cit., s. 32, nr 73.

<sup>87</sup> Szczegółowo zanalizował go B. Leśnodorski, op. cit., ss. 60—61.

<sup>88</sup> Zapewne memoriał zabrał ze sobą Tiedemann Giese, który 6 IV 1512 r. został uppełnomocniony do rozmów z kardynałem Rafałem biskupem Ostii w sprawie zatwierdzenia elekta warmińskiego oraz wplacenia annat (ADWO, Rep. 128). Chodzi o kardynała Rafała Riario Sansoni, od 1508 r. protektora Rzeszy i Zakonu krzyżackiego w Kurii (A. Strand, *Die Protokollen des Deutschen Ordens ins Kardinal Kollegium*, w: *Acht Jahrhunderte Deutscher Orden in Einzeldarstellungen*, Bad Godesberg 1967, ss. 316, 317, 320).

<sup>89</sup> Głównym celem wyjazdu Bischofa do Rzymu była próba uzyskania biskupstwa warmińskiego dla siebie i dlatego też kanonik ten stał się duszą całej opozycji wobec króla polskiego. (H. Schmauch, *Die kirchenpolitischen*, ss. 279, 283).

kapituły zabiegała o akceptację tego memoriału<sup>90</sup>. W wyniku tych starań papież 23 września 1512 zakazał kanonikom z Fromborka wyzbywania się praw i przywilejów oraz dóbr kościelnych bez jego zgody<sup>91</sup>.

Był to niewątpliwie sukces nie tylko kanoników warmińskich przebywających w Kurii, ale także prokuratora krzyżackiego Jana Kitzschera, protektora Zakonu kardynała Rafała Riario biskupa Ostii oraz kardynała Angelo de Cessis i Mikołaja de Parma, obrońców wielkiego mistrza, którzy usilnie popierali opozycję wobec króla polskiego Zygmunta<sup>92</sup>.

Tymczasem (lipiec 1512) doszło jednak do zawarcia porozumienia pomiędzy Fabianem Luzjańskim a Zygmuntem i na początku września, na wyraźne żądanie króla polskiego, papież potwierdził wybór elekta<sup>93</sup>. Zapewne Bernard Sculteti pośredniczył przy wpłacaniu przez zatwierdzonego biskupa annat w wysokości 176 florenów (7 września 1512 r.)<sup>94</sup>. Wydawało się, że z chwilą zgody Zygmunta na elekcję Fabiana Luzjańskiego zakończy się długotrwały spór króla z kapitułą. Jakież było zdziwienie kanoników przebywających w Kurii, gdy dotarła do nich wiadomość o zawarciu przez rezydujących konfratrów (kustosza Andrzeja von Cletz, kantora Jerzego von Delau, archidiakona Jana Scultetiego, Baltazara Stockfisch, Mikołaja Kopernika, Henryka Snellenberga, Jana Crapitza i Tiedemanna Giesego) układu w Piotrkowie w dniu 7 grudnia 1512 przynajmniej królowi Zygmuntovi i jego następcom prawo nominowania 4 kandydatów, spośród których dopiero kapituła mogła wybierać biskupa warmińskiego<sup>95</sup>. Jeszcze większą niespodziankę sprawiła im wieść o tym, że prymas Jan Łaski z ramienia Zygmunta stara się w Rzymie potajemnie o zatwierdzenie tego porozumienia<sup>96</sup>. Zirytowany Krzysztof von Suchten wypomniał Luzjańskiemu i kapitule uległość wobec króla polskiego i postanowił wraz z przyjaciółmi nie dopuścić do zatwierdzenia postanowień piotrkowskich<sup>97</sup>.

Przy gorliwym poparciu prokuratora krzyżackiego Jana Blanckenfelda oraz posła cesarskiego Alberta Carpiego przedstawiciele kapituły warmińskiej w Rzymie wręczyli Leonowi X memoriał, w którym stwierdzili, że 8 kanoników podpisujących ugodę z 7 grudnia 1512 r. nie miało prawa decydować w imieniu wszystkich. Upraszał więc papieża o uchylenie układów ograniczających prawa i przywileje Kościoła warmińskiego podlegającego

<sup>90</sup> ADWO, Dok. kap., T 1, p. 29.

<sup>91</sup> ADWO, Dok. kap., T 1, p. 26.

<sup>92</sup> H. Smauch, *Die kirchenpolitischen*, ss. 283—285; ADWO, Rep. 128. Sprawozdanie Alberta Bischofa z działalności i wydatków w Rzymie. Por. J. Brzeziński, *O stosunku piątego powszechnego soboru laterańskiego do Polski*, Kraków 1897, ss. 83—85.

<sup>93</sup> H. Smauch, *Die kirchenpolitischen*, ss. 290—291.

<sup>94</sup> A. Schulte, op. cit., ss. 38, 274.

<sup>95</sup> *Corpus iuris Polonici*, wyd. O. Balzer, t. 3, Cracoviae 1906, ss. 238—244, nr 122—123; J. Sikorski, op. cit., s. 34, nr 84. Kanonicy upoważnili konfratrów przebywających w Rzymie do zabiegów w sprawie zatwierdzenia układu piotrkowskiego.

<sup>96</sup> O pobycie prymasa Jana Łaskiego w Rzymie por. J. Brzeziński, op. cit., ss. 22—65.

<sup>97</sup> J. Kolberg, op. cit., ss. 164—166.



wyłącznie Stolicy Apostolskiej<sup>98</sup>. O dalszych losach memoriału nie mamy niestety żadnych informacji<sup>99</sup>. Wiadomo tylko, że Albert Bischof, Krzysztof von Suchten oraz Andrzej Kopernik próbowali działać jeszcze przeciwko układowi piotrkowskiemu nawet po jego zatwierdzeniu przez papieża<sup>100</sup>.

Na podstawie dostępnych danych trudno jest określić postawę Scultetiego wyodrębniając ją spośród działalności pozostałych kanoników przebywających w Kurii. Od marca 1512 (po śmierci prepozyta Enocha von Kobelau) był on najbardziej doświadczonym i najstarszym prałatem warmińskim, i dlatego powinien odgrywać w tym konfliktcie pierwszoplanową rolę. Nie posiadamy jednak z tego okresu żadnego listu pisanego jego ręką. We wszystkich dostępnych przekazach pojawiają się tylko wzmianki o jego kontaktach i współdziałaniu z wyraźnymi przeciwnikami układu piotrkowskiego, tj. z Albertem Bischofem czy Krzysztofem von Suchten. Wydaje się, że Sculteti nie był zaangażowany w sporze kapituły z królem w takim stopniu, jak pozostali dwaj kanonicy. Albert Bischof pragnął przecieżyć uzyskać biskupstwo dla siebie, a Krzysztof von Suchten ubiegał się skutecznie, wbrew woli króla Zygmunta, o prepozyturę warmińską<sup>101</sup>. Od maja 1512 r. Sculteti pełnił funkcję pisarza soborowego w Lateranie<sup>102</sup> i w związku z planami reformy kalendarza przez koncylium laterańskie pomógł Pawłowi z Middelburga biskupowi w Fossombrone przy nawiązaniu kontaktu z Mikołajem Kopernikiem<sup>103</sup>. W 1514 r. zrezygnował na korzyść Maurycego Ferbera z godności proboszcza NMP w Gdańsku oraz parafii miłobędzkiej (koło Tczewa)<sup>104</sup>. Poza tym był już schorowany<sup>105</sup> i dlatego byłoby trudno przypisywać Scultetiemu odgrywanie pierwszoplanowej roli w tym sporze kapituły warmińskiej z Zygmuntem jakkolwiek należał do grupy kanoników, którzy pragnęli zachować wolne prawo wyboru biskupów spośród indygenów pruskich bez decydującego wpływu władcy polskiego.

<sup>98</sup> J. Brzeziński, op. cit., ss. 24, 80—82.

<sup>99</sup> H. Schmauch, *Die kirchenpolitischen*, ss. 294—311.

<sup>100</sup> Ibidem, ss. 296—306. Autor wątpi w autentyczność bulli papieskiej.

<sup>101</sup> H. Schmauch, *Das Präsentationsrecht*, ss. 97—100; J. Kolberg, op. cit., s. 156. Po uzyskaniu prepozyturę Krzysztof von Suchten zamierzał powrócić na Warmię i chyba dlatego, aby przebiagać króla Zygmunta poświęcił mu panegiryk napisany na cześć zwycięstwa pod Orszą (8 IX 1514) (J. Brzeziński, op. cit., s. 56; H. Barycz, op. cit., s. 81).

<sup>102</sup> W zamian za co papież Leon X mianował go 1 V 1514 hrabią pałacu laterańskiego oraz nobilitował (W. v. Hofmann, op. cit., Bd. 2, s. 56, nr 246; H. Schmauch, w: AB, s. 659), a w październiku 1514 r. nadał mu prawo posiadania beneficjów w różnych biskupstwach polskich (VMP, t. 2, s. 354, nr 381). Brak jednak danych czy Sculteti wykorzystał indult papieski. We wrześniu t.r. Sculteti został skryptorem listów apostolskich (*Regesta Leonis X*, s. 711, nr 11515), ale już w lutym zrezygnował z tej funkcji (*Regesta Leonis X*, Fasc. VII—VIII, Freiburgi B 1891, s. 37, nr 14298—14299).

<sup>103</sup> L. A. Birkenmajer, *Stromata Copernicana*, Kraków 1924, ss. 225, 230, 378—381.

<sup>104</sup> H. Schmauch, w: AB, s. 659.

<sup>105</sup> ADWO, D 66, f. 83—84v.

## 5. OGÓLNA OCENA DZIAŁALNOŚCI SCULTETIEGO

W świetle dostępnych materiałów można stwierdzić, że Bernard Sculteti był typowym kurialistą, który wzorem wielu innych mu współczesnych zaaklimatyzował się w Rzymie i osiadł w nim na stałe. Przy pomocy wpływowych protektorów zdobywał dla siebie coraz to nowe godności duchowne i prebendy. Realizując swoje cele oddawał usługi poszczególnym możnym z Prus Królewskich jak również z terenu Rzeszy i tylko w takim kontekście można analizować jego działalność w Kurii. Nie odegrał decydującej roli w konflikcie Łukasza Watzenrodego z Krzyżakami ani w zabiegach tego biskupa o utworzenie metropolii warmińskiej, jak też w sporze kapituły z królem Zygmuntem. Przyczyny tego należy upatrywać nie tylko w braku odpowiednio rozległych kompetencji, ale także w tym, że Sculteti w poszukiwaniu nowych dochodów reprezentował jednocześnie interesy Gdańska, kapituły sambijskiej<sup>106</sup>, Lipska<sup>107</sup>, Halberstadt<sup>108</sup>, arcybiskupa magdeburskiego Fryderyka saskiego<sup>109</sup>, księcia saskiego Jerzego<sup>110</sup> czy elekta merseburskiego Adolfa von Anhalt<sup>111</sup>.

Dopiero pod określeniu stopnia zaangażowania w poszczególnych wypadkach można by definitywnie ocenić jego starania w sprawach warmińskich, chociaż wydaje się, że związki Scultetiego z Warmią miały charakter szczególny. Wypływało to przede wszystkim z faktu, że czuł się Prusakiem<sup>112</sup>, a poza tym już od lat osiemdziesiątych XV wieku nieprzerwanie stykał się z przedstawicielami Kościoła warmińskiego, którzy przybywali do „wiecznego miasta” na studia, bądź też do Kurii jako reprezentanci kapituły dla odbycia praktyki prawniczej czy załatwienia prywatnych spraw. Pierwsze kontakty nawiązał przypuszczalnie z Łukaszem Watzenrodem, Kasperem Velknerem, Baltazarem Stockfischem i Andrzejem von Cletz. Później współpracował z Mikołajem Crapitzem, Jerzym Prange, Mikołajem i Andrzejem Kopernikami. Przed 1500 r. poznał Jana Scultetiego<sup>113</sup>, oraz Alberta Bischofa i Fabiana Luzjańskiego, którzy studiowali w Bolonii. W 1501 r. w czasie pobytu we Fromborku zaznajomił się z rezydującymi konfratrami, a po powrocie do Rzymu spotykał się z Kopernikami, Henrykiem Niederhoffem<sup>114</sup>, Tiedemannem Giese<sup>115</sup>, Maurycym Ferberem<sup>116</sup>, Aleksandrem Scultetim<sup>117</sup>, Albertem Bischofem,

<sup>106</sup> *Regesta II*, s. 437, nr 4005.

<sup>107</sup> A. Schulte, op. cit., s. 30.

<sup>108</sup> *Ibidem*, s. 36.

<sup>109</sup> *Ibidem*, s. 276.

<sup>110</sup> *Ibidem*, s. 75.

<sup>111</sup> *Ibidem*, s. 276.

<sup>112</sup> I. Collijn, op. cit., ss. 353—354, nr 1372. Podpisywał się też jako Kaszuba (*ibidem*, s. 122, nr 520).

<sup>113</sup> J. Burckardi, op. cit., v. 2, s. 31.

<sup>114</sup> H. Freytag, op. cit., s. 81.

<sup>115</sup> Tiedemann Giese był w 1507 r. substytutem Bernarda Scultetiego jako notariusza naczelnego podporządkowanego Antoniemu de Monte (H. Hoberg, op. cit., s. 201).

<sup>116</sup> H. Freytag, op. cit., s. 82.

<sup>117</sup> Aleksander Sculteti zanim został kanonikiem warmińskim spędził wiele lat w Kurii (por. H. Schmauch, w: AB, s. 658).

Krzysztofem von Suchten, Jerzym von Delau<sup>118</sup>, Michałem Sanderi<sup>119</sup>, Eberhardem Ferberem<sup>120</sup>, Janem Ferberem<sup>121</sup>, Janem Tymmermannem<sup>122</sup>. Achacym von der Trenck i Andrzejem Graberem. Z wieloma spośród nich współpracował przy załatwianiu różnych spraw, a niekiedy ułatwiał (zwłaszcza gdańszczanom) zdobycie funkcji w Kurii.

Wiadomo też, że działając w bractwie przy kościele Santa Maria dell' Anima spotykał się także z przedstawicielami i zwolennikami Zakonu krzyżackiego<sup>123</sup>. Z dostępnych materiałów źródłowych nie wynika, aby doszło pomiędzy nimi do nawiązania bliższych kontaktów. Brak jest też dowodów na to, by spełniał polecenia w interesie wielkich mistrzów, a nawet wręcz przeciwnie. W sierpniu 1517 r. kapituła sambijska mianując Scultetiego swoim prokuratorem upoważniła go wraz z kanonikami warmińskimi Andrzejem Graberem i Achacym von der Trenck do przedstawienia papieżowi skargi na wielkiego mistrza Albrechta z powodu łamania przez niego przywilejów Kościoła sambijskiego<sup>124</sup>.

Pozostała niewyjaśniona kwestia, czy Bernard Sculteti pobierał wynagrodzenie za spełnianie poleceń biskupa i kapituły warmińskiej. Wprawdzie brak na to dowodu, ale należy przypuszczać, że otrzymał z tego tytułu osobną zapłatę, chociaż pewną formą rekompensaty mogło być zagwarantowanie mu pełnych dochodów z kanonii i prałatury. Cała jego działalność wskazuje na to, że nie zamierzał wracać do Fromborka na stałe i kapituła dobrze o tym wiedziała.

Sculteti pozostał w Rzymie, gdzie obracał się w kręgach humanistów. Piastował wiele funkcji pozwalających mu na dostatni żywot. Aktywnie działał w bractwie przy kościele Santa Maria dell' Anima zostawiając w testamencie na jego potrzeby olbrzymią sumę 2000 dukatów<sup>125</sup>. Kapituła warmińskiej zapisał natomiast kilka księzek o tematyce prawniczej i w ten sposób właścicielem jednej z nich został Mikołaj Kopernik<sup>126</sup>.

<sup>118</sup> H. Freytag, op. cit., s. 82.

<sup>119</sup> J. Sikorski, op. cit., s. 34, nr 84.

<sup>120</sup> ADWO. D 66, f. 44—47.

<sup>121</sup> H. Freytag, op. cit., s. 83.

<sup>122</sup> ADWO, D 66, f. 44.

<sup>123</sup> Np. w bractwie przy kościele Santa Maria dell' Anima (por. H. Freytag, op. cit., passim).

<sup>124</sup> *Regesta*, II, s. 437, nr 4005.

<sup>125</sup> F. Nagl, op. cit., ss. 24, 28, 29, 71—73; H. Freytag, op. cit., s. 78. Sculteti zm. 30 VII 1518 r. i zgodnie ze swoim życzeniem został pochowany w nowo wybudowanym kościele bractwa (H. Schmauch, *Ein ermländischer Domdechant liegt in Rom begraben*, Unsere ermländische Heimat, Jg. 5, nr 3, 1958, s. 12).

<sup>126</sup> L. A. Birkenmajer, op. cit., ss. 321—322.

## BERNHARD SCULTETI — ANWALT DER ERMILÄNDISCHEN INTERESSEN IN ROM UM DIE WENDE DES 15. UND 16. JAHRHUNDERTS

Bernhard Sculteti wurde in Leborg (Lauenburg) geboren. Nach Rom kam er spätestens 1475, wo er wahrscheinlich 1490 den Doktorgrad der Dekrete erlangte. Das Klima dieser Stadt entsprach ihm dermassen, dass er dort ansässig wurde. Sculteti bekleidete eine Reihe von Aemtern: in der päpstlichen Kanzlei, in der Römischen Rotte und in der Bruderschaft an der St. Maria dell' Anima Kirche in Rom. Dank seiner einflussreichen Protektoren erhielt er viele geistliche Würden und Pfründe, die ihm ein beträchtliches Einkommen sicherten.

In den Jahren 1494—1503 war Sculteti Anwalt des Bischofs Lucas Watzenrode, der mit dem Deutschen Orden wegen der Jurisdiktion der ermländischen Diözese im Streit stand. In Anerkennung seiner Verdienste wurde ihm 1499 auf Watzenrodes Antrag vom Domkapitel die Prälatschankwürde verliehen. Seit 1505 bemühte sich Sculteti erfolglos, Bischofs Watzenrodes Plan zu verwirklichen, wonach Ermland von Rigauer Erzbistum gelöst und selbst zum Erzbistum erhoben werden sollte. In den Jahren 1512—1513 vertrat Sculteti das ermländische Domkapitel im Konflikt um die freie Bischofswahl gegen den polnischen König Sigismund I.

Bernhard Sculteti spielte in diesen Angelegenheiten keine grosse Rolle, da er nicht nur keine entsprechend erweiterten Vollmachten hatte, sondern auch zugleich vielen anderen hohen Herren so aus dem Reich wie auch aus Preussen Dienste erwies.